

# Rząd rządzi na sucho

30.11.2012.

Rząd rządzi na sucho \* Oprawcy i naćpana hołota walczą z faszyzmem! \* Kazia Sz. jako Melania K.? \* Ukąszenia biłgorajskiego cwaniaka \* Ciężkie chmury nie tylko nad kołchozem Postępująca kompromitacja rządów PO/PSL mobilizuje lewicę do kolejnych, nowych prób zjednoczenia się, ale naznaczone są starym problemem chłopaków z podwyrka: Bawimy się w wojsko, ale kto będzie generałem?... Najpierw filozof z Biłgoraja miał nadzieję, że to jego Ruch (ruchu-ruchu, raz po..., raz po brzuchu) stanie na czele zjednoczonej lewicy, ale twardej Miller nie o skrwawionych rękach ani myślał poddać SLD dominacji naćpanej hołoty. Wydaje się jednak, że ciche wsparcie dla biłgorajskiego Hegla ze strony żydowskiego lobby politycznego zmiękczyło twardość Millera. I oto SLD i Ruch Hegla z Biłgoraja urządziły wspólną konferencję w Sejmie przeciw faszyzmowi. Bardzo to zabawne: jeszcze wczoraj cwaniak z Biłgoraja zarzucał Millerowi, że ma krew na rękach, w zamian za co Miller nazwał biłgorajski Ruch naćpaną hołotą, a teraz ludzie o skrwawionych rękach wspólnie z naćpaną hołotą potępiają polski faszyzm!... (Powiedz mi, kto cię potępia powiem ci, kim jesteś). Widowisko propagandowe na miarę PRL-owskich akademii i wieców potępiających reakcyjne podziemie, sługusów imperializmu, kułaka i katolicki ciemnogrod. Jeśli historia powtarza się, to jako farsa. Próbę możliwej retoryki wiecowej dała już Kazimiera Szczuka ze środowiska Krytyki Politycznej, która w telewizyjnej poligrafce redaktora Lisa nazwała posła Artura Zawiszę faszystowską mordą. Nie powinno jej zabraknąć na wspólnej konferencji towarzyszy z biłgorajskiego Ruchu, SLD i z lobby żydowskiego. Kazimiera Szczuka z Krytyki Politycznej jako Melania Kierczyńska z Trybuny Ludu?... O postępowcach w rodzaju Melanii Kierczyńskiej, walczących w PRL z reakcją i faszyzmem, pisze w swych pamiętnikach Leopold Tyrmand, porządny i uczciwy polski Żyd: Ta Kierczyńska, szara eminencja czerwonej literatury, na oko koszmarny zlepek wyschniętych kości i brodawek, która w życiu wypełnionym walką o socjalizm i przy swej urodzie kut...sa widziała chyba tylko w atlasie anatomicznym, pouczała literatów w ZLP, że zdrada małżeńska jest przeżytkiem kapitalizmu i zniknie w nowej epoce. Wraz z Krytyką Polityczną rośnie pokolenie nowych Melanii, nowych Woroszylskich, nowych Ważyków, ale skończą zapewne po staremu, w drobnomieszczańskim ciepełku i komforcie, i powiedzą: Błądziłem i wypaczaliłem bo nas pokąsał Palikot... Czy po wspólnej konferencji skrwawionych oprawców z naćpaną hołotą nastąpią jakieś bliższe kontakty? Co może się urodzić z takiego związku? I czy Millerowi spodoba się kształtna pierś Szczuki tak samo, jak kiedyś Jakubowskiej? Czy Krytyka Polityczna zastąpi zjednoczonej lewicy Nowe Drogi? I kto w końcu weźmie pod siebie ten nowy sojusz Natolina, Puław z Biłgorajem na kupę?... To są te pytania, których nie stawia ani Stokrotka w TVN, ani szczywany lisek-chytrusek w TVP. Niech by tylko się ośmielili... Tymczasem coraz to nowe szczegóły kreślą obraz prowokacji wobec Marszu Niepodległości i dzięki nim można już w grubszych zarysach odtworzyć plan autorów prowokacji: najpierw zakładał on podzielną Marszu, potem użycie konfidentów w roli chuliganów atakujących policję, wreszcie nakazowe rozwiązanie Marszu. Pikanterii nadaje całej sprawie fakt, że w autobusach zdążających na Marsz Niepodległości policja znajdowała pałki i kastety. Dokładnie pałki, kastety i łańcuchy znajdowali nagminnie SB-ecy w fabrycznych szafkach robotników w czasach Solidarności, o czym informowali następnie zaangażowani dziennikarze, co jeden to TW. Wydaje się, że po analizie nieudanej prowokacji 11 Listopada odpowiednie czynniki postanowią głębszą penetrację agenturalną Młodzieży Wszepolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego, nie wątpię, że już dzisiaj niezłe penetrowanych. W czasie kryzysów strzeżcie się agentów! wprawdzie to nie Dmowski, a Piłsudski, ale, jak pisał Stanisław Cat-Mackiewicz obydwaj byli genialni. Tymczasem nie tylko nad kołchozem ciężkie chmury wiszą w związku z budżetem UE; chmury zbierają się także nad głową prokuratora generalnego p.Seremeta. Wprawdzie nie grozi mu sejmowe odwołanie (bez PIS nie będzie kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów), ale nękanie go przybiera postać szantażu politycznego i wojny nerwów. Przeciw Seremetowi uruchomiono najwyraźniej i prokuraturę wojskową, która wnet dostarczyła dowody, że materiały wysokoenergetyczne (przykrywkowa nowomowa: żeby nie używać straszego słowa materiały wybuchowe, brr!) znajdują się nawet na świeżutkich, nowych samolotach. Tylko patrzeć, jak prokuratura wojskowa udowodni nam, że każdy człowiek ma w sobie materiały wysokoenergetyczne. O, zwłaszcza naćpana hołota takich materiałów musi mieć w sobie mnóstwo! Stanowią one zapewne niebezpieczeństwo dla otoczenia; czy minister Gowin wymyśli zatem jakąś szczególną procedurę kontrolną dla naćpanej hołoty, gdy nie ma odwagi wystąpić o przywrócenie kary śmierci i wymyśla jałowe, biurokratyczne procedury postpenitencjarne dla morderców-zboczeńców? Obserwując te ruchy na lewicy i te działania władz państwa, które nic ino ciągle zdaje egzamin pod tercemem Komorowski-Tusk-Sikorski przypomina mi się

słynne określenie Kazimierza Dejmka jałowego, czczego pozoru: "suchy brandzel". Ośmielony śmiałą retoryką Kazimiery Szczuki pozwalam wiec sobie zauważyć, że rząd Tuska bran... się, pardon, rządzi na sucho. Toteż i nic z takich rządów urodzić nie może.

Marjan Miszałski